

„Kto najbardziej pomaga ci odkrywać znaczenie naszego doświadczenia?”

„ŚLADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA”

14. Jedyne autorytet

Luigi Giussani

Najwyższy autorytet to ten, w którym odnajdujemy sens naszego doświadczenia: tym najwyższym autorytetem jest Jezus Chrystus, jest nim także Jego Duch, pozwalający nam to zrozumieć, otwierając nas na wiarę w Niego i na wierność Jego osobie.

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”¹. Apostołowie i ich następcy (papież i biskupi) stanowią w historii żywą kontynuację autorytetu Chrystusa. Poprzez ich dynamiczną sukcesję na przestrzeni dziejów i dzięki ich rozprzestrzenianiu się w świecie, tajemnica Chrystusa jest nieustannie proponowana, bezbłędnie wyjaśniana oraz bezkompromisowo broniąca. Oni zatem stanowią to miejsce, z którego ludzkość, niczym z jakiegoś pewnego i nieustannie nowego źródła, może czerpać prawdziwy, z czasem coraz bardziej pogłębiany, sens swojego życia.

Tym, czym jest geniusz w wykrzyczeniu ludzkiej potrzeby, a prorok w wykrzyczeniu ludzkiego oczekiwania, tym są oni poprzez głoszenie odpowiedzi. Lecz tak jak prawdziwa odpowiedź jest zawsze nieporównywalnie precyzyjniejsza i konkretniejsza niż oczekiwanie – nieuchronnie niejasne i ulegające złudzeniom – tak oni są niczym niezmienna i pewna skała: nieomylna. „Ty jesteś Piotr [czyli skała] i na tej skale zbuduję Kościół mój”².

Autorytet apostołów i ich następców nie tylko stanowi naznaczone pewnością kryterium dla takiej wizji wszechświata i historii, która jako jedyna wyczerpuje ich znaczenie. Autorytet także jest żywym i trwałym bodźcem dla prawdziwej kultury; jest niewyczerpaną sugestią dla całościowej wizji; jest nieuchronnym oskarżeniem dla wszelkiego wywyższania jakiegoś szczegółu i każdej idealizacji tego, co przypadkowe, tzn. każdego błędu i wszelkiego rodzaju bałwochwalstwa. Ich autorytet jest więc ostatecznym przewodnikiem w wędrówce ku właściwemu ludzkiemu współdzieleniu życia, ku *prawdziwej cywilizacji*.

Tam, gdzie ów autorytet nie jest żywy i czujny, albo gdzie jest zwalczany, ludzka wędrówka się komplikuje, staje się dwuznaczna, ulega zafałszowaniu, zbacza w kierunku katastrofy: chociaż zewnętrzny wyraz wydaje się być solidny, kwitnący i bardzo przebiegły, jak to ma miejsce dzisiaj. Tam, gdzie ów autorytet jest aktywny i szanowany, wędrówka historii odnawia się z pewnością i równowagą, prowadząc ku głębszej przygodzie autentycznego człowieczeństwa: nawet jeżeli sposoby jego wyrażania i współdzielenie życia są szorstkie » i surowe.

¹ J 20, 21.

² Mt 16, 18.

* Z książki *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, JEDNOŚĆ, Kielce 2003, s. 116-118.

» Należy dodać jeszcze jedno spostrzeżenie. To dar Ducha Świętego sprawił, że apostołowie wyraźnie dostrzegli znaczenie Chrystusa, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem”³. Ten dar uczynił możliwym w nich owo świadome i jasne zawierzenie, stojące u początków niezłomnej odwagi i zdecydowanej pewności, z jaką świadczyli o swoim Mistrzu wobec ówczesnej kultury i cywilizacji.

Również dzisiaj dar Ducha Świętego jest tym, co pozwala odkrywać głębokie znaczenie autorytetu Kościoła jako najwyższej normy dla ludzkiej wędrówki. Oto, skąd rodzi się to ostateczne zawierzenie, owo w pełni świadome posłuszeństwo temu autorytetowi, przez co nie jest on już miejscem prawa, lecz miejscem miłości. Bez oddziaływania Ducha nikt nie może pojąć doświadczenia owego ostatecznego przywiązania łączącego „wiernego” z autorytetem, przywiązania, które często potwierdza się przez krzyż upokorzonej wybujałej własnej genialności bądź własnego planu życia.

W oparciu o dotychczasowe rozważania, zatem, możemy również powiedzieć, że bez daru Ducha Świętego człowiek nie potrafi rozpoznać mistrzów prawdziwej cywilizacji, a ludzkość nie znajduje siły i mądrości do budowania zrównoważonej i pełnej światła drogi jedności.

³ J 14, 6.